

JESTEŚMY

Pismo parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego - życzę wielu łask, pełni radości i zdrowia.

Niech każdy znajduje w ten Błogo-sławiony Czas Jezusa jako swoją Miłość – Największą i Wieczną. Niech światło Bożego Narodzenia objawia się na naszych twarzach i w naszych rodzinach.



WIERZĘ W SYNA BOŻEGO

Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu we współpracy ze Stowarzyszeniem Pastoralistów Polskich opracowała nowy program duszpasterski Kościoła katolickiego, który jest kontynuacją Roku Wiary. Mottem tego programu są słowa „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary – mówi ks. abp Stanisław Gądecki.

Przez najbliższe cztery lata praca duszpasterska będzie skupiała się wokół następujących haseł: **Wierzę w Syna Bożego** (2013/2014), **Nawróćcie się i wierźcie w Ewangelię** (2014/2015), **Nowe życie w Chrystusie** (2015/2016), **Idźcie i głóście** (2016/2017).

Każdy rok duszpasterski został powiązany ze znakiem nawiązującym do liturgii chrztu. Będą to kolejno: świeca, krzyż, woda i biała szata oraz olej.

Przygotowanie do rocznicy Chrztu Polski jest ściśle powiązane z nową ewangelizacją. Znajomość naszej przeszłości pozwala nam odkrywać i doceniać chrześcijańskie korzenie, z których wyrastamy. To z kolei ma służyć patrzeniu na teraźniejszość przez pryzmat wiary w Boga, by w konsekwencji budować naszą przyszłość na fundamencie doświadczenia żywego spotkania z Jezusem Chrystusem – tłumaczy abp Gądecki. Zasadniczym celem tegorocznego programu jest podjęcie działań zmierzających do przyjęcia i ożywienia osobistej wiary w Syna Bożego, a także uświadomienia sobie łaski chrztu świętego. To wszystko ma z kolei prowadzić do zaangażowania w życie wspólnoty i świadectwa chrześcijańskiego życia.

Praca duszpasterska w pierwszym roku nowego programu koncentrować się będzie na pogłębieniu katechezy rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka, a w przypadku ogółu wiernych – na kształtowaniu duchowości biblijnej i podjęciu konkretnych działań ewangelizacyjnych w parafiach. / wg. www.episkopat.pl/

MARYJA W SEMINARIUM

Czyżby tytuł Cię zadziwił? Jak to, Maryja była w Seminarium Duchownym w Lublinie? Powiedziałbym więcej, Ona jest tam ciągle. Nie tylko w znaku statuy Pani Fatimskiej, czy wizerunku częstochowskiego, czy jakiegokolwiek innego, ale Ona tutaj jest naprawdę, bo Maryja jest zawsze tam gdzie jest jej Syn. Zatem jest także w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Ćmiłowie, jest obecna w całym życiu człowieka. Ale chciałbym się skupić na pobożności maryjnej w naszym seminarium.

W ciągu całego roku akademickiego klerycy przejawiają swoją miłość do Matki Bożej na wiele sposobów. Od samego początku, od zjazdu po wakacjach w ostatni dzień września, zaczynamy rok formacyjny od październikowej modlitwy różańcowej. Cały miesiąc zbieramy się w kościele seminaryjnym, by przed Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie z Maryją i przez Maryję prosić za Kościół Święty, naszą Ojczyznę oraz we wszystkich intencjach nam polecanych jak i tych osobistych. W listopadzie modlimy się codziennie różańcem za wszystkich naszych bliskich zmarłych. W szczególności polecanych na kartach wspominkowych, które alumni zbierają w czasie kwesty na cmentarzach archidiecezji lubelskiej w uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Na początku grudnia obchodzimy nowennę przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. O całym tym obchodzie wspomnę jeszcze później. W roku liturgicznym przypada wtedy adwent.

Jak w każdej parafii, tak samo i u nas mają miejsce Msze święte roratnie. Do przyziemnego kościoła, o wczesnych godzinach porannych wychowawcy, diakoni i alumni podążają z zapalonymi świecami w rękach. Widok mocno poruszający. Zresztą cały ten okres przygotowania przed świętami Bożego Narodzenia upływa w radości oczekiwania z Maryją na naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, kiedy to Archanioł Gabriel ogłosił

Miriam, że pocznie dziecko, Syna Bożego, Emmanuela klerycy podejmują się duchowej adopcji dziecka poczętego. W Wielkim Poście nasze serca są razem z Matką Bożą Bolesną, która współcierpi razem z swoim Synem. Śpiew Gorzkich Żali przybliża nam tę boleść Matki. Po radości Zmartwychwstania Pańskiego oczekujemy razem z Maryją na dar Ducha Świętego. Przez cały maj oddajemy cześć Niepokalanej przez codzienny śpiew litanii loretańskiej, niejednokrotnie połączonym z procesją po ogrodzie seminaryjnym. Przez cały rok, w każdy piątek spotykają się maryjne grupy: Legion Maryi, czy Grupa Fatimska. Co tydzień w sobotę śpiewamy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Każdego dnia odmawiamy trzykrotnie Anioł Pański i po modlitwach wieczornych w łączności z duchową stolicą Polski śpiewamy Apel Jasnogórski. I tak



wygląda w krótkim zarysie rok akademicki pod kątem pobożności maryjnej. Są to tylko zewnętrzne formy przejawu naszej miłości do Maryi. Ale o wewnętrznym oddaniu, powierzeniu swojego życia i drogi kapłaństwa, o niezliczonych indywidualnych różańcach, modlitwach, nabożeństwach do Bogarodzicy nie starczyłoby mi czasu, bo jak mówił św. Bernard: „O Maryi nigdy dość!”.

Jak wspominałem wcześniej chciałbym wrócić i pochylić się bardziej nad tym, co obecnie dzieje się w Seminarium Duchownym w Lublinie. Mianowicie, Nowenny przed Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Maryi Panny. Każdego dnia, a jest ich jak nazwa wskazuje dziewięć, diakoni głoszą swoje pierwsze oficjalne kazanie do społeczności seminaryjnej. Jest to poniekąd

duże wyzwanie. Każdy diakon, którego pamiętacie, który przyjeżdżał do parafii w Ćmiłowie takie kazanie wygłosił. Kaznodzieje mówią oczywiście o tematyce maryjnej. Co roku przyświecają inne motywy. Z tych sześciu lat, które pamiętam to były poruszane m.in. takie kwestie jak: sanktuaria maryjne, tekst Godzinek, maryjne formularze mszalne, Maryja w Ewangelii, czy starotestamentalne figury Maryi. W tym roku przybliżyliśmy pobożność maryjną bł. Jana Pawła II. Każdy diakon opracowywał konkretną encyklikę papieża Polaka i wychwytywał z niej wątki maryjne. W ten sposób nadawał Matce Bożej jakiś tytuł i przedstawiał Ją na tej płaszczyźnie. Możecie jedno z takich kazań przeczytać w tym wydaniu „Jesteśmy” (str. 3, 6). Ja na przykład miałem encyklikę „Dives in misericordia” i głosiłem kazanie na temat Matki Miłosierdzia. Mówiłem w nim m.in. o Nowennie Pompejańskiej, zachęcając kleryków do jej praktykowania. Modlitwę bardzo trudną i wymagającą, ale przez to ogromnie owocną. Matka Boża przekazała nam ją pod koniec XIX wieku. Obiecała wysłuchać każdego, kto odmówi przez 54 dni Różaniec Święty w jednej konkretnej intencji. Nowenna Pompejańska nazywana jest nawet „modlitwą nie do odparcia”, gdyż tak bardzo jest skuteczna – jest wysłuchiwana. Mogę to potwierdzić osobiście. Wszystkie trudne sprawy rozwiązują się „same” ku memu całkowitemu zaskoczeniu. A najbardziej zaskakujące jest to, jak ta modlitwa wciąga. Można ją odmawiać jadąc do pracy, w kolejce do lekarza, mając chwilę wolnego, klęcząc, siedząc, spacerując. Na tym polega urok tej nowenny, że różaniec staje się częścią życia i paradoksalnie nie koliduje z innymi obowiązkami. Okazuje się też, że nie jest to nudna, męcząca modlitwa. Im dłużej się ją odmawia, tym bardziej się zmieniamy, nasze otoczenie, a wszystko się tak jakoś „samo” porządkuje. To Maryja systematyzuje nam wszystko i pomaga w wypełnianiu tego, co do nas należy. Jeśli naprawdę, ale naprawdę potrzebujesz pomocy, ta modlitwa jest skuteczna.

Znanym jest fakt ukazania się Matki Bożej nieuleczalnie chorej dziewczynie z Neapolu, Fortunatynie Agrelli, do której powiedziała: „Każdym razem gdy chcesz uzyskać ode mnie jakąś łaskę, odpraw na cześć moją trzy nowenny błagalne, odmawiając 15 tajemnic mojego Różańca, a potem odpraw 3 nowenny dziękczynne”. Fortunatyna Agrelli została cudownie uzdrowiona. Zatem owoce w swoim życiu zauważysz natychmiast: albo otrzymasz łaskę o którą prosisz, albo inną, którą

przygotował dla ciebie Bóg.

Jak już wspomniałem, każda nowenna trwa 9 dni, stąd gdy odmówimy 3 nowenny otrzymamy 27 dni odmawiania części błagalnej i 27 dni części dziękczynnej. Można także dołączyć tajemnice światła, co nie zmieni ilości dni. Można ją odmawiać w całości albo rozdzielić na pojedyncze dziesiątki. Więcej szczegółów można znaleźć na dołączonym harmonogramie. Zaczynij ją odmawiać, a zobaczysz cuda w swoim życiu! I przekaz ją innym, zwłaszcza tym, którzy potrzebują pomocy.

Proszę, nie wyrzucaj od razu tego obrazka Pani Pompejańskiej, mimo, że może czujesz, iż teraz nie będziesz się modlił tą nowenną to nigdy nie wiesz, kiedy Maryja zapuka do twojego serca i porosi cię o dar modlitwy. Dla tych, którzy zastanawiają się nad podjęciem tego wyzwania niech zachętą będą słowa s. Łucji z Fatimy, której objawiła się Matka Boża: „Nie ma w życiu problemu, którego nie można by rozwiązać przy pomocy różańca”.

diakon Marcin Chmiel

MIRIAM BRAMA NIEBIOS

Każdy z nas ma w swoim sercu ogromne pragnienie świętości. Pragnienie, które daje o sobie znać bez względu na nasz charakter, bez względu na to, jak często i jak bardzo upadamy w grzech. Bez względu nawet na to, jak bardzo mocno przyzwyczailiśmy się już do grzechu i nauczyliśmy się z nim żyć..., to gdzieś głęboko w sercu jest to ogromne pragnienie świętości, ogromne pragnienie Nieba. Istnieje taka droga do Nieba, do świętości, która jest najwspanialsza, najpiękniejsza, najbezpieczniejsza i najkrótsza. Jest nią Maryja – Brama Niebios.

Błogosławiony papież Jan Paweł II, przypomniał nam ten tytuł Maryi w encyklice „Redemptoris Mater”. Na jej zakończenie przywołał piękną starożytną antyfonę, którą my dzisiaj odmawiamy na zakończenie codziennej Liturgii godzin:

Święta Matko Odkupiciela,

Bramo Niebios zawsze otwarta(...)!

Wspomóż lud upadły, gdy powstać usiłuje.

Tyś zrodziła Stwórcę swojego,

ku zdumieniu całej natury!

Papież wskazuje tutaj przede wszystkim na fakt Bożego rodzicielstwa Maryi. Jest Ona „Bramą Nieba”, ponieważ jest *Redemptoris Mater* – Matką

Odkupiciela. To z Niej Słowo Odwieczne przyjęło ciało. Maryja jest Tą, przez którą Bóg spełnił swoją obietnicę. To dzięki Jej „Fiat” zbawienie przyszło na ziemię, to przez Nią Bóg przyszedł na świat, dokładnie tak jak przez bramę. Jest to jednak tylko jeden z dwóch powodów, dla których możemy Maryję określać „Bramą Niebios”, bowiem brama do Nieba to przejście w obie strony. Możemy nazywać Ją tym zaszczytnym tytułem, nie tylko dlatego, że dała nam Odkupiciela, ale również dlatego kochani, że pozostaje dla nas wszystkich Bramą, która otwiera nasze życie ku Chrystusowi, która prowadzi nas do Nieba.

Pierwszy sposób, czyli Wcielenie, gdzie widzimy Maryję jako tę, przez którą przybliżyło się do nas Niebo, moglibyśmy nazwać „drogą zstępującą”. Natomiast drugi łączący się z wizerunkiem Maryi, jako tej, poprzez którą my przybliżamy się do Boga, „drogą wstępującą”.

Dzisiaj pochylimy się szczególnie nad tą drugą drogą: *Per Mariam ad Coelum* – przez Maryję do Nieba, do Boga. Bardzo pięknie mówi nam o tej drodze fragment z Księgi Przysłów (Prz 8, 22-36). Autor natchniony wypowiada słowa, które ojcowie Kościoła od wieków z wielkim upodobaniem wkładali w usta Maryi:

Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, błogosławieni ci, co dróg moich strzegą(...). Błogosławiony jest człowiek, który mnie słucha, który co dzień u drzwi moich czeka, czuwając u progu mej bramy. Bo kto mnie znajdzie, znajdzie życie i osiągnie upodobanie Pana. Kto przeciw mnie grzeszy, duszę swą rani, wszyscy, co mnie nienawidzą, śmierć kochają (Prz 8, 32-36).

Na podstawie tego krótkiego fragmentu, możemy wysnuć wniosek, że tym, co otwiera nam bramy do nieba, jest praktykowanie prawdziwego i głębokiego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, którym jest – jak to pięknie nazywa Pismo – słuchanie Maryi i czuwanie co dzień u Jej bramy. Słowa te, stają się dla nas okazją do refleksji, nad naszą relacją z Matką Bożą, nad naszym nabożeństwem do Matki Najświętszej. Zastanówmy się, czy nasz duch jest prawdziwie duchem Maryi? Czy też ograniczamy naszą pobożność maryjną jedynie do „suchej teologii”, do pustych form zewnętrznych, do pustych znaków? Prawdziwa pobożność maryjna, o której tak pięknie pisał św. Ludwik Grignon de Montfort, to głęboka postawa serca.

To dobrze, że dbamy o wizerunki Maryi, że ustawiamy przed nimi kwiaty, palimy świece... to dobrze, że uczestniczymy w różnych

nabożeństwach ku czci Matki Najświętszej, we wszystkich formach pobożności maryjnej, że zawsze mamy przy sobie różaniec... to dobrze...

Ale jaka jest przy tym wszystkim postawa naszego serca? Co jest w naszych sercach? Czy jest ono prawdziwie sercem Matki Bożej? Czy w swoim postępowaniu naśladujemy Jej życie i Jej cnoty? Czy stając w obliczu trudnej decyzji zastanawiamy się, jakby na naszym miejscu postąpiła Maryja? Bo to jest idea prawdziwego nabożeństwa do Matki Niebieskiej, nabożeństwa wewnętrznego! Jeśli tak postępujemy, to możemy być pewni, że jesteśmy na prostej drodze do Nieba i prawdziwie przydajemy chwały Maryi! Ale jeśli tak nie jest, jeśli nasze serca nie są jak serce Maryi, to na próżno palimy te świece, ustawiamy kwiaty, na próżno te wszystkie praktyki zewnętrzne, bo one wcale nie dodają chwały Maryi. Jeśli pod płaszczykiem fałszywej pobożności maryjnej ktoś chce być dostrzeżony, doceniony, a przy tym jego serce pełne jest brudu, zawiści, nieprzebaczenia, to niech wie, że Maryja zna jego serce. Ona je widzi, dotyka swoją miłością, pragnie je przemieniać na wzór swego Niepokalanego Serca oraz wskazuje drogę, która jest prawdziwie Jej drogą, która jest bramą do Nieba. A droga Maryi to droga naśladowania Jej życia – życia, które wcale nie było drogą prostą, łatwą i przyjemną. Wszystko w życiu Maryi było trudne – Bóg niczego Jej nie ułatwiał, nie oszczędził Jej ani bólu, ani łez, ani cierpienia, ani nade wszystko krzyża,



pod którym w końcu się znalazła. I taka właśnie jest droga Maryi; droga wymagająca, pełna całkowitego zdania się na Boga, całkowitego zaufania Mu, ale w konsekwencji prowadząca do Nieba, do niesamowitego wywyższenia ponad chóry aniołów!

W naszym życiu powinniśmy przypominać trochę najpiękniejsze maryjne budowle świata powstające w średniowieczu – te gotyckie katedry Niemiec i Francji, które mają misterne zdobienia i rzeźby nawet w miejscach, których człowiek nigdy nie zobaczy! Gdzieś wysoko na wieżach... Te wszystkie misterne zdobienia, gdzie ludzkie oko nie jest w stanie sięgnąć. One zostały stworzone dla Boga! Taka była wiara tamtych ludzi. Ludzi, którzy byli przekonani, że warto trudzić się latami, by wyrzeźbić piękno, którego żadne ze stworzeń nawet nie będzie oglądać. Zobaczycie je jednak Bóg i będzie zachwycony wysiłkiem, który człowiek podjął tylko dla Niego. Taka właśnie była wiara Maryi. Żyła w ukryciu, a wszystkie sprawy zachowywała i rozważała w swoim sercu, nigdy się nie skarżyła. Wszyscy powinniśmy właśnie w ten sposób czcić i naśladować Maryję, ponieważ na tym polega prawdziwa pobożność maryjna. Naśladować Ją w taki sposób, by o naszych modlitwach, postach i ofiarach wiedział tylko Bóg! Nikt więcej! Wszystko znoś cierpliwie, w ukryciu, z ufnością w Bogu, w głębokim zjednoczeniu z Maryją. Nie na pokaz...

Jeśli jest ci źle, jeśli cierpisz – cierp w ukryciu, jak Maryja. Jeśli płaczesz – płacz w ukryciu, jak Maryja. Tak, aby nawet twój najbliższy tego nie zauważyli... A możesz być pewny, że Ona będzie z Tobą! Przeprowadzi cię przez najtrudniejsze chwile; przeprowadzi cię w taki sposób, że w twoim sercu będzie prawdziwy Chrystusowy pokój. Ten pokój, którego świat nie jest ci w stanie dać! Wszelkie trudy, wszelką niesprawiedliwość, która cię dotyka oddaj Jej, a Ona to wszystko ubogaci swoim pięknem i od razu zaniesie przed tron Boga, bo Ona kochani nigdy niczego nie zostawia dla siebie. Wszystko cokolwiek Jej ofiarujemy, każde cierpienie, każdą modlitwę, każdy nawet najmniejszy akt miłości względem Niej, Ona natychmiast oddaje Bogu. Nie chce niczego dla swojej chwały, kompletnie niczego nie chce dla siebie!

Dlatego też ten, kto czci Maryję, ten w najdoskonalszy sposób czci Najwyższego Pana. Przypominają nam o tym całe zastępy duchowych mistrzów, całe zastępy świętych, chociażby takich jak: św. Bernard, św. Ludwik de Montfort, św. Maksymilian Kolbe, bł. Jan Paweł

II, kard. Wyszyński... A jeśli ktoś twierdzi, że cześć oddawana Maryi w jakiś sposób umniejsza Jezusowi, ten jest w głębokim błędzie – i trzeba to jasno powiedzieć! Jeśli ktoś twierdzi, że Maryja zasłania Jezusa, to tak naprawdę jeszcze Jej nie poznał. Choćby zgłębiał poważne dzieła, i odbył najmądrzejsze studia, a sercem nie przyłgnął do Tej Najmilszej z Matek, to będzie twierdził, że Maryja zasłania Jezusa, że cześć Jej oddawana umniejsza Chrystusowi... Tymczasem św. Bernard wołał: *De Maria nunquam satis!* – O Maryi nigdy dość! Mówił, że Maryję nie dość dotąd sławiono, nie dość wychwalano, czczono, miłowano! Należy się Jej więcej chwały, więcej uwielbienia, miłości i służby.

Możemy się dzisiaj zastanawiać, czy Bóg chce, aby kult maryjny był tak rozpowszechniony, by wręcz wydawałoby się przyćmiewał kult samego naszego Pana. Czy to możliwe, aby Bóg chciał aż tak wywyższyć tę zwykłą, prostą dziewczynę? Tak! To jest możliwe, ponieważ Bóg chce, abyśmy się zdobyli na tak szalony krok wiary, jak Ona. Abyśmy poszli za Nim w prostocie serca, takimi, jakimi jesteśmy, bez udawania; z prostą, a nawet naiwną wiarą. Bo jeśli autentycznie zaczynamy czcić Maryję, a więc naśladować Jej życie, Jej wiarę, to mówiąc obrazowo „wskakujemy Bogu na kolana”!

Przychodzimy do Maryi, bo potrzebujemy orędownictwa i przykładu tej Niepokalanej Matki, która wskaże nam drogę do życia, drogę, której na imię Jezus Chrystus. I chcemy patrzeć na Tę, która jest pełna Ducha, która idzie za Jezusem pod krzyż, pełna pokory i pokoju, mimo bólu i cierpienia. A Jezus widząc Ją z wysokości krzyża, widząc Jej wiarę, która trwa do końca, która jest silniejsza od propozycji tego świata, mówi: OTO MATKA WASZA!

Oto Ta, Która jest całkowicie oddana Bogu! To będzie wasza Matka i od Niej będziecie się uczyć, właśnie od Niej.... Ona wam pokaże jak żyć, Ona wam pokaże jak odnaleźć drogę do Boga, do Nieba....

Zapamiętajmy na zawsze słowa Św. Efrema Syryjskiego, który mawiał:

*Pamiętaj o Maryi,
a twój umysł stanie się Niebem!*

diakon Jakub Filipowicz

Dziękujemy diakonowi Marcinowi
za ofiarowanie do naszej gazetki modlitwy
„Nowenna Pompejańska”
/red./

HALLOWEEN TO NIE ZABAWA!

Coraz częściej spotyka się u nas praktykę Halloween zwłaszcza z 31. października na 1. listopada. Przeciw coraz modniejszemu świętowaniu Halloween sprzeciwiają się różne chrześcijańskie wyznania. Na potencjalne złe skutki zabaw związanych z praktykami Halloween zwracali już wielokrotnie uwagę biskupi katoliccy z Włoch, Francji, a także rosyjscy duchowni prawosławni oraz przedstawiciele francuskiego Kościoła protestanckiego. Arcybiskup Mediolanu, kardynał Carlo Maria Martini, na łamach włoskiego dziennika katolickiego „Avvenire” wyraźnie podkreślił, że Halloween jest obcy naszej tradycji tak bogatej w wartości zasługujące na pielęgnowanie. Wyraził też ubolewanie, że ten pogański obyczaj, który zaczął zanikać pod wpływem chrześcijańskiej tradycji, staje się coraz popularniejszy właśnie w krajach katolickich.

Świętej pamięci biskup radomski - Jan Chrapek stwierdził, że ten bezbożny obrzęd jest zbyt natarczywie promowany przez media oraz bezmyślną propagandę w szkołach. Gorąco apelował też do rodziców i wychowawców, aby pielęgowali w dzieciach nie tylko katolicką, ale też polską tradycję dnia Wszystkich Świętych, dzięki której młode pokolenie Polaków będzie uodpornione na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą Halloween. Nie dajmy sobie wmówić, że powinniśmy być w tej sprawie bardziej tolerancyjni.

Żołęźciel wspólnoty im Jana XXIII - włoski ks. Oreste Benzi mówi, że Halloween zostało wprowadzone przez ezoteryczno-satanistyczną kulturę. Kultura ta w jego opinii nakłania społeczeństwo do uprawiania nie tylko czarów, ale także spirytualizmu oraz satanizmu. Taką samą opinię wyraża wielu kapłanów katolickich na całym świecie, apelują oni do wiernych, by nie poddali się próbie deprecjonowania dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

Halloween sięga swoimi korzeniami wiele tysięcy lat wstecz i wywodzi się z pogańskiego celtyckiego święta ku czci boga śmierci - Samhaina. W tym właśnie dniu druidzcy magowie podczas swoistych obrzędów spirytystycznych składali również krwawe ofiary z ludzi. Być może do wielbicieli zame-rykanizowanego święta Halloween przez cały ambaras medialno-przebierańczo-marketingowy, nakręcający niezły biznes, nie docierają zarówno informacje o prawdziwej istocie tego „święta”, jak i

praktykach satanistów, którzy tego dnia są niezwykle aktywni. Anton Sz. LaVey’a, autor „Biblii szatana”, przyznał, że Halloween dla satanistów jest najważniejszym dniem w roku, jest bowiem czasem niezwyklej potęgi szatana. Dlatego wtedy odprawiają swoje „czarne msze”, podczas których składają krwawe ofiary, oraz dokonują rytualnych zabójstw (zwierząt a niekiedy i ludzi).

Ks. Posadzki mówi, że w tradycji amerykańskiej „święto” Halloween wygląda pozornie niewinnie i wydaje się powierzchownie jedynie zewnętrznym odreagowaniem frustracji czy zaspokojeniem potrzeby tajemniczości i innych potrzeb psychologicznych, którym sprzyja np. przebieranie się (w czarownicę, wampira, ducha czy nawet diabła - wszystkie te postaci w tradycji europejskiej związane jednak są z osobą szatana. Zresztą już same symbole czy raczej znaki, jak śmierć, krew czy duchy np. przebieranie się w różne kostiumy, upiorów, diabłów, wampirów i czarownic ma na celu zmylenie duchów, które wedle tych wierzeń mają przychodzić ostatniego dnia października do ludzi. Otwierają na rzeczywistość duchową, która przekracza wymiar psychologiczny, odnosząc się do sfery światopoglądu czy religii. Jest to forma inicjacji - wtajemniczenia w działanie szatana (Fragmenty artykułu z „Przewodnika katolickiego”).

Egzorcyci przestrzegają, że przez takie praktyki zaprasza się szatana do swego życia. A gdy się go zaprosi do siebie on sam już nie odejdzie. I później konieczne są egzorcyzmy. I nieszczęsny człowiek żyje pod dyktando diabła i nie bardzo wie co się z nim dzieje. U opętanych najczęściej tak się niewinnie zaczynało - od różnego rodzaju wróżenia, wywoływania duchów, czy uczestniczenia w innych praktykach satanistycznych. Strzeżmy się i przestrzegajmy innych przed pogańskimi zwyczajami i satanistycznymi praktykami. Uwrażliwajmy na to zło zwłaszcza ludzi młodych poszukujących różnych wrażeń.

INAUGURACJA KATOLICKICH WSZECHNIC LUDOWYCH W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM. PRZEMÓWIENIE REKTORA KUL W ZESPOLE SZKÓŁ W MĘTOWIE

Jest mi niezmiernie miło, w imieniu całej społeczności akademickiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II powitać Państwa na uroczystości inauguracji Katolickich Wszechnic Ludowych w naszym województwie. Idea wszechnic ludowych ma bardzo długą i bogatą tradycję; w Polsce zaczęła się tworzyć na początku XX w. Jednym z dwu jej nurtów rozwojowych, był nurt katolicki. Charakterystyczną cechą wszechnic ludowych było elastyczne odwoływanie się do potrzeb potencjalnych słuchaczy oraz przeświadczenie o



konieczności permanentnego kształcenia i popularyzowania wiedzy. Bardzo się cieszę, że urzeczywistniając ideę wszechnic otwieramy dzisiaj kolejną jej edycję.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować naszym dzisiejszym gospodarzom, na czele z panem wójtem Jackiem Anasiewiczem, za wybranie na tę okazję Zespołu Szkół w Mętowie imienia Jana Pawła II. Osoba błogosławionego Jana Pawła II, wieloletniego profesora naszej Alma Mater łączy nasze społeczności. Jednoczy nas wszystkich w miłość i przywiązaniu do ziemi ojczystej, ziemi rodzinnej przodków.

Jestem wdzięczny panu Marszałkowi Województwa Lubelskiego Krzysztofowi Hetmanowi za podjęcie wspólnych działań na rzecz reaktywowania Katolickich Wszechnic Ludowych w naszym województwie. Obecność

Arcybiskupa Lubelskiego Stanisława Budzika jest dla nas znakiem życzliwego wsparcia Kościoła Lubelskiego dla podjętych działań; mam nadzieję że parafie włączą się owocnie i będą ważnym elementem działania wszechnic.

Proszę pozwolić, że przywołam jakże znamienne słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w 1999r. w Zamościu podczas pielgrzymki do Polski. Ojciec Święty pozwiedzał wówczas: „Jeżeli mówię o poszanowaniu ziemi, nie mogę zapomnieć o tych, którzy najbardziej są z nią związani, którzy znają jej wartość i godność. Myślę tu o rolnikach, którzy nie tylko na Zamojszczyźnie, ale w całej Polsce, bezpośrednio zmagają się z ziemią, czerpiąc z niej owoce niezbędne dla życia mieszkańców miast i wsi. Nikt tak jak pracujący na roli, nie może zaświadczyć o tym, że wyjałowiona ziemia nie daje plonów, zaś

pielęgnowana z miłością jest szczodłą karmicielką. Z dzieciznością i szacunkiem chylę głowę przed tymi, którzy przez wieki użyźniali tę ziemię potem czoła, a gdy trzeba było stawać w jej obronie nie szczędzili również krwi”.

W dobie przemian gospodarczych, społecznych i kulturowych pragniemy – nawiązując do bogatych tradycji wszechnic – podejmować działania na rzecz wychowania obywatelskiego, rozbudzania tożsamości regionalnej i międzykulturowej, przeciwdziałania marginalizacji społecznej, rozwijania demokracji lokalnej, ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego, edukacji środowiskowej, szerzenia nowoczesnej oświaty rolniczej oraz animacji społeczno-kulturalnej środowisk lokalnych na obszarach wiejskich naszego regionu.

Żywię głębokie przekonanie, że działania podjęte na rzecz rozwoju lubelskiej wsi oraz naszego regionu, będą owocne i trwałe, że dadzą nową szansę rozwoju mieszkańcom Lubelszczyzny.

Mętów, gm. Głusk – 9 listopada 2013 roku

Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
Rektor KUL

SZLACHETNA SZTUKA POMAGANIA

„Co to za lekarz, który każdemu przepisuje aspirynę... Najpierw potrzebne jest badanie, diagnoza, a dopiero na końcu pomysł na leczenie. Podobnie jest z pomaganiem. Nie należy pomagać tak, jak się czuje. Można wtedy skrzywdzić człowieka. Pomaganie jest sztuką i trzeba się jej uczyć całe życie.” – tak twierdzi ksiądz Jacek Stryczek. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomoc jest potrzebna i powinna być udzielana. Jak więc pomagać innym, aby ich nie skrzywdzić? Czy istnieje recepta na mądrą pomoc?

W Paczce zawsze najpierw są ideały, dopiero z nich wypływają konkretne działania. Przede wszystkim kierujemy się mottem, że każdy może (i powinien!) sam poradzić sobie w życiu. Jakakolwiek pomoc z zewnątrz ma tylko (albo i aż) inspirować do zmiany starych nawyków i uczyć samodzielności w radzeniu sobie z codziennością. Jeśli przyzwyczajamy ludzi do otrzymywania pomocy, uzależniamy ich i w pewnym sensie „nagradzamy” ich bierną postawę. Budzenie do aktywności i samodzielności tak, aby pomoc nie była dłużej potrzebna – oto prawdziwe wyzwanie i jednocześnie recepta na sukces. Jak to działa? Po pierwsze, jako wolontariusze



Już 13 lat temu, ksiądz Stryczek wpadł na pewien pomysł. Jako duszpasterz ludzi biznesu oraz społeczności akademickich, spotykał się różnymi środowiskami i różnymi osobami. Często widział, jak pomoc, wbrew pozorom, demoralizuje ludzi ją otrzymujących zamiast otwierać im drzwi do samodzielności. Na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń, razem ze studentami z Krakowa, stworzył Kodeks Mądrego Pomagania, który wcielił w życie w ramach projektu „Szlachetna Paczka”. Początkowo, mądrą pomocą zostało objętych 30 rodzin z Krakowa. W tym roku było to już ponad 17 tysięcy rodzin w całej Polsce! Trudno sobie wyobrazić, ile to może być osób... Jak to możliwe? Na czym polega fenomen Szlachetnej Paczki? Co odróżnia ją od innych form pomocy i wsparcia?

sami szukamy potrzebujących rodzin. Do nas nie można się zgłosić po pomoc. Prawdziwa bieda jest cicha i skromna. Chcemy znaleźć tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy, nie tych którzy potrafią ją sobie załatwić i nauczyli się z niej utrzymywać.

Po drugie, osobiście odwiedzamy domy potrzebujących. Nie wystarczy nam, że ktoś mówi, że jest biedny – staramy się sprawdzić, jakie są prawdziwe przyczyny trudnej sytuacji i co możemy zrobić, aby rodzina z niej wyszła. Nie zawsze pomocą jest wsparcie materialne – czasem samo osobiste spotkanie jest już pozytywnym impulsem, że ktoś pamięta, że poświęca swój czas, że się interesuje. W Szlachetnej Paczce pomagamy tylko wtedy, gdy jesteśmy pewni, że nasza pomoc pomoże,

(jakkolwiek to nie brzmi). Nawiązując do cytatu z początku artykułu: najpierw diagnozujemy, potem szukamy pomysłu na leczenie.

Po trzecie, po co to wszystko? Dajemy rodzinie prezent – jeśli dostajemy beznadziejny prezent, czujemy się fatalnie, jakby nas ktoś poniżył. Trafiony – otwiera serce. Czujemy, że ktoś odkrył nasze marzenia. Właśnie dlatego pomagamy – poprzez trafiony prezent (paczkę przygotowaną dla tej konkretnej rodziny) chcemy dać nadzieję, podnieść poczucie własnej wartości, przypomnieć, że mają swoją godność, o którą warto walczyć. Pomagamy też, by dać szansę na lepsze życie. W większości ci ludzie na razie przegrywają. Nie wiemy też, czy skorzystają z okazji i czy uda im się zmienić. Nie oceniamy ich. Dajemy im szansę i głęboko w nich wierzymy. Każdy może stać się kimś.

Po czwarte, oczekujemy, że ci, którym pomagamy, odwzajemnią się. Może mają mało, ale przecież nie na tyle, żeby nic nie mogli dać od siebie. Kartka świąteczna, ciasto – małe rzeczy. Wierzmy, że nie muszą myśleć tylko o sobie.

W naszej okolicy Szlachetna Paczka działa już drugi rok. W tej edycji dotarliśmy do 31 rodzin z całej gminy. Z roku na rok, jest coraz więcej Darczyńców z naszych miejscowości, którzy chcą przygotowywać Paczkę. Ten fakt bardzo nas cieszy i buduje – to piękne zobaczyć na własne oczy, jak ludzie jednoczą się ze sobą w słusznej sprawie! Dzięki temu, w coraz większym stopniu jesteśmy samowystarczalni jako społeczność – nie musimy czekać na Darczyńców z innych miast czy województw. Każdy daje tyle, ile może i czuje się częścią czegoś naprawdę wielkiego.

Dlatego serdecznie chcielibyśmy podziękować wszystkim zaangażowanym w Szlachetne pomaganie – zaczynając od pana Wójta, Jacka Anasiewicza, księdza proboszcza Józefa Czerwienca, członków chóru parafialnego z Ćmiłowa, pracowników Hurtowni Kwiatów, sklepu „Marsyl”, poprzez radnego – pana Henryka Szpota czy panią sołtys, Annę Świstak, a kończąc na wszystkich mieszkańcach, którzy przyczynili się do naszego wspólnego sukcesu. Nie sposób pominąć także rzeszy strażaków z OSP w Ćmiłowie i Mętowie, którzy ofiarowali swój czas i siły na rozładowanie tira z paczkami z Krakowa oraz na rozwieszenie ich do potrzebujących rodzin.

Osobne podziękowania należą się ekipie radia eR oraz panu Marszałkowi, Krzysztofowi Hetmanowi – jesteśmy niezmiernie wdzięczni i zaszczyceni, że chcieli Państwo pomóc rodzinom właśnie z naszego rejonu!

Każdy, kto chce wspomóc naszą działalność finansowo – zachęcamy do wysłania smsa (pod nr 75 465 w treści wpisując PACZKA, koszt 5 zł + VAT), odpisania 1% podatku lub dokonania bezpośredniego przelewu. Wszystkie potrzebne informacje można znaleźć na stronie internetowej www.szlachetnapaczka.pl.

Wszystkim, którzy włączyli się w Szlachetną Paczkę, na zbliżający się okres świąt Bożego Narodzenia pragniemy życzyć, aby ten czas był momentem, kiedy Boże Dzieciątko narodzi się w Waszych sercach na nowo, wnosząc światło i ciepło do tych wszystkich zakamarków duszy i rzeczywistości, w których jest ciemno, zimo i gdzie już dawno straciliśmy nadzieję, że może się wydarzyć coś dobrego. Niech moc płynąca z Betlejemskiej Nocy zamieszka w Waszych rodzinach i pozwoli dzielić się nią z innymi!

*Ze świąteczno-szlachetnymi pozdrowieniami,
Małgorzata Pawelec i Wolontariusze Szlachetnej
Paczki z Gminy Głusk*

Wyślij SMS o treści PACZKA
na numer **75 465** (5 PLN + VAT)



Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego "GALILEA" z parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie składa serdeczne podziękowanie Pani Janinie i Właścicielom Hurtowni "FLORA" w Ćmiłowie za ofiarowane kwiaty do wystroju sali spotkań uczestników Kursu "Alfa".
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby przyście na świat Chrystusa przyniosło Wam radość, pokój, nadzieję i miłość, a nadchodzący 2014 rok obfitował w zdrowie, pomyślność i wiarę na każdy dzień.
Niech przychodzący Pan napełni Wasze serca swoją łaską.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIE GRUPOWYCH I RADNYCH PARAFII POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO DUCHA W ĆMIŁOWIE

1. grudnia 2013 roku odbyło się zebranie Grupowych i Radnych naszej Parafii. Zebranie otworzył Ksiądz Proboszcz Józef Czerwieniec – przywitał przybyłe osoby i przekazał podziękowania za troskę i zaangażowanie w życie wspólnoty parafialnej.

Na początku Ksiądz Proboszcz przekazał bieżące informacje o funkcjonowaniu Parafii – godzinach Mszy Św. niedzielnych, godzinach pracy Kancelarii, terminach Chrztałów Św. Następnie przypomniał prośbę o przekazanie sąsiadom poświęconych, parafialnych opłatków wigilijnych.

Kolejnym punktem zebrania były sprawy gospodarcze. W bieżącym roku dokończono budowę dzwonnicy, pomalowano zakrytą, pomieszczenia zaplecza kościoła i parteru plebanii. Dokonano także ogólnego przeglądu organów, przeczyszczono niektóre piszczałki i usunięto bieżące usterki. Organy nasze sprowadzono z Austrii i mają one około 100 lat. Najpilniejszym zadaniem jest ukończenie przygotowania „książki obiektu budowlanego”. Książka ta jest dokumentem eksploatacyjnym obiektu. Jest to dokument niezbędny między innymi do korzystania z ubezpieczenia osób przebywających na terenie Parafii. Kolejnym zadaniem planowanym na przyszły rok jest ocieplenie plebanii, ponieważ obecnie straty ciepła wiążą się z koniecznością ponoszenia znacznych nakładów na ogrzanie pomieszczeń. Następnym zadaniem jest naprawienie wjazdu do garaży. Jeden z radnych podkreślił, że poprawienie murku oporowego przy wjeździe jest sprawą pilną ponieważ grozi on wypadkiem.

Dalsze plany to sukcesywna wymiana okien w Kościele na takie, które zagwarantują zmniejszenie strat ciepła oraz umożliwią w przyszłości montaż witraży. Ponadto planuje się wykonanie dwóch stałych konfesjonaliów. Przy okazji informacji o konieczności wymiany okien wywiązała się dyskusja na temat możliwości podwyższenia temperatur w Kościele w czasie zimy. Niestety specyfika konstrukcji budynku naszego Kościoła nie daje tu wielu możliwości na poprawę istniejącej sytuacji bez ponoszenia znacznych nakładów finansowych. Oprócz wspomnianej wymiany okien zgłoszono propozycję docieplenia stropu czy nawet jego obniżenia. Prace te wymagają rozważnej analizy i w miarę środków będą sukcesywnie

wykonywane. Niestety, przy obecnej konstrukcji budynku kościoła doraźne zwiększenie ogrzewania nie da wyraźnie odczuwalnych rezultatów.

Następnie Ksiądz Proboszcz przedstawił informację o sprawach finansowych naszej Parafii. Przekazał informację o tym, że do spłaty pozostała nam jedna rata kredytu zaciągniętego na zakup działki pod rozbudowę parkingu. Według szacunków rata ta zostanie spłacona z ofiar zebranych w czasie roznoszenia opłatków.

Największe opłaty stałe dotyczą opłat za ogrzewanie i energię elektryczną. Ogrzewanie gazem plebanii kosztuje ok. 8,5 tys. zł rocznie, z czego koszt ogrzewania pomieszczeń zajmowanych przez księdza to ok. 2,2 tys. zł. Ogrzewanie Kościoła olejem opałowym kosztuje ok. 8 tys. zł na sezon (zużycie to ok. 2 tys. litrów oleju opałowego). Opłaty za energię elektryczną to odpowiednio koszt ok. 1,5 tys. zł. za plebanię i ok. 1,6 tys. zł. za kościół. Inne wydatki parafii to rodzaj podatku przekazywanego na rzecz Kurii, liczony od liczby mieszkańców niezależnie od ich wyznania – w naszym przypadku wynosi on nieco ponad 2,5 tys. zł rocznie, ubezpieczenie budynków, prenumerata informacji do gabloty z KAI. Część ofiar składanych na tacę lub do puszek jest przekazywana zgodnie z bieżącą informacją na cele ustalane przez Konferencję Episkopatu lub naszą Kurię Arcybiskupią.

Dochody Księdza to: ofiary składane przy odprawianiu Mszy Świętej i tzw. Iura stolae [z łac. prawa stół] czyli ofiary składane z okazji posług kapłańskich: udzielania chrztu, asystowania przy zawieraniu małżeństwa sakramentalnego, odprawianiu pogrzebu kościelnego. Z tych dochodów ksiądz opłaca podatek do urzędu skarbowego (naliczany w zależności od liczby mieszkańców niezależnie od ich wyznania), ubezpieczenie społeczne do ZUS i ubezpieczenie w swojej diecezji w Funduszu Emerytalno-Zapomogowym „Unitas”.

Ksiądz Proboszcz w czasie przekazywania informacji finansowej podkreślił ofiarność parafian oraz odziedziczoną po czasach budowy Kościoła organizację zbiórek przez grupowych. Pomimo trudności, dzięki funkcjonowaniu tradycji składek, jest możliwe utrzymanie obiektów kościelnych w dobrym stanie oraz realizowanie wielu ważnych dla życia naszej Wspólnoty przedsięwzięć.

Sylwester Adamek

KIRCHE IN NOT

Pomoc Kościołowi w Potrzebie jest Stowarzyszeniem Kościoła Katolickiego, które od 1947 roku, pomaga ludziom będącym w trudnej sytuacji, wspólnotom Kościoła misyjnego, ofiarom wojen, kataklizmów oraz cierpiącym w ustrojach totalitarnych.

Kirche in Not wspiera także polskie zgromadzenia kontemplacyjne oraz polskich misjonarzy na całym świecie.

Aby budować kolejne studnie, szkoły, szpitale, Polska Sekcja Kirche in Not w porozumieniu z księżmi biskupami w diecezjach całego kraju akcję zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Ja zajmuję się koordynowaniem takich zbiorów w kilku diecezjach, obecnie w diecezji Opolskiej. Projekt z moim udziałem został już przeprowadzony w diecezjach: Lubelskiej, Zamojsko – Lubaczowskiej i Kieleckiej.

*ks. Grzegorz Kokowicz**

**ks. Grzegorz od 11 lutego 2013 roku jest rezydentem parafii pw. Św. Ducha w Ćmiłowie*

STRAŻ POŻARNA APELUJE!

Szanowni Państwo,

w związku z rozpoczętym sezonem grzewczym Ochotnicza Straż Pożarna w Mętowie apeluje o regularne sprawdzanie instalacji kominowych oraz rozsądne korzystanie z urządzeń grzewczych.

Każdego roku jednostki straży pożarnych jesienią i zimą odnotowują zwiększoną liczbę interwencji związaną z nieprawidłowym użytkowaniem urządzeń grzewczych. Najczęstsze zdarzenia i ich przyczyny to:

- zaccadzenia, czasem ze skutkiem śmiertelnym, związane z niedrożnością przewodów kominowych i niesprawną wentylacją,
- pożary związane z nieszczelnością przewodów kominowych lub ich niewłaściwym wykonaniem,
- pożary związane z niedrożnością przewodów kominowych,
- pożary związane z przechowywaniem paliw (węgiel, drzewa, papieru) w pobliżu

pieców.

Przypominamy, że zgodnie z art. 62 ustawy Prawo budowlane (Dz. U. 1994 nr 89 poz. 414 z późn. zm.) **właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest zobowiązany do poddawania budynku okresowej kontroli technicznej przewodów kominowych, dymowych, spalinowych i wentylacyjnych co najmniej raz w roku.**

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. nr 109 poz.719 z 2010 r.) nakłada się **obowiązek usuwania zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych oraz wentylacyjnych.** Ponadto w rozporządzeniu określono częstotliwość dokonywania czyszczeń.

- raz w miesiącu czyszczeniu należy poddawać przewody kominowe od palenisk zakładów żywienia zbiorowego,

- co najmniej raz na 3 miesiące należy poddać czyszczeniu przewody kominowe od palenisk opalanych paliwem stałym (węgiel, drewno, ekogroszek, miał),

- co najmniej raz na 6 miesięcy należy czyścić przewody kominowe od palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym,

- przewody wentylacyjne należy poddawać czyszczeniu co najmniej raz w roku.

Niestosowanie się do wyżej wymienionych zapisów może skutkować zaccadzeniem lub pożarem oraz być podstawą do odmowy wypłaty odszkodowania przez firmy ubezpieczeniowe.

Z pozdrowieniami,
Sylwester Adamek
OSP Mętów
Mętów, 25.11.2013 r.

Źródło: KG PSP <http://www.straz.gov.pl>



HISTORIA BUDOWY DREWNIANEJ SZKOŁY W MĘTOWIE.

1934-1936

7. stycznia przypadnie 80. rocznica powstania inicjatywy Budowy Publicznej Szkoły Powszechnej w Mętowie. Tego dnia w 1934 roku zebrała się grupa 80. osób – mieszkańców wsi Mętów, Ćmiłów, Głuszczyzna, Kol. Prawiedniki i Żabia Wola, która głosami 71. osób zdecydowała o budowie szkoły (9 było przeciw). Podjęto także uchwałę, w której wsie zobowiązały się wybudować szkołę poprzez dobrowolne opodatkowanie się, po 2 zł od morga. Inicjatorką budowy szkoły była Eleonora Szyszkowicz. 17. kwietnia 1934 roku podjęto decyzję o lokalizacji szkoły na parceli u zbiegu szosy

Lublin-Biłgoraj i szosy na Prawiedniki (rozważano oprócz tego jeszcze dwie lokalizacje). 9 lipca 1935 roku Rada Gminy Zembrzyce podjęła uchwałę, o przekazaniu parceli na własność szkoły i do wyłącznego jej użytku. Ze składek rodziców (zbiórki dokonywali sołtysi w kwocie „po 1 zł od morga”), działalności Komitetu pod przewodnictwem Mikołaja Mrozika oraz nauczycieli wykonano plany, zakupiono wapno, wymurowano fundamenty oraz wykonano drobne prace za łączną kwotę 322 zł 29 gr.

4. lipca 1934 roku podpisano „Akt poświęcenia Kamienia Węgielnego pod budowę Publicznej Szkoły Powszechnej w Mętowie gminy Zembrzyce powiatu Lubelskiego”.

18 grudnia 1934 roku Komitet Budowy Szkoły zawarł umowę z Aleksandrem Muchą

z Janowa Lubelskiego na wybudowanie drewnianego budynku 4-klasowej szkoły za kwotę 5800 zł. Prace ciesielskie przy budowie wykonywał zatrudniony przez A. Muchę Wojciech Wikierski. Stołowaniem robotników pracujących wraz z Wikierskim zajmowała się Agnieszka Wiśnińska z Mętowa.

W listopadzie 1935 roku budowa drewnianej części budynku szkolnego została ukończona. Do wykonania pozostały prace murarskie, szalowanie i inne prace wykończeniowe.

Roboty murarskie wykonywał Józef Dybała. 20 września 1935 roku Komitet zawarł z nim umowę na wymurowanie słupków pod legary podłogowe oraz betonowe schody wejściowe. 11 lipca 1936 roku Józef Dybała podpisał umowę z Komitetem i zobowiązał się wymu-

Akt poświęcenia Kamienia Węgielnego
pod budowę Publicznej Szkoły Powszechnej
w Mętowie gminy Zembrzyce powiatu Lubelskiego

Działo się dnia 4 lipca 1934 r. w Mętowie gm. Zembrzyce powiatu Lubelskiego za Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Pana Dra Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski i Ministra Spraw Wojskowych Pana Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Pana Leona Kozłowskiego, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pana Wacława Jędrzejewicza, Kuratora Lubelskiego Okręgu Szkolnego Pana Stanisława Lewickiego, Wojewody Lubelskiego Pana Dra Józefa Roźnieckiego, Naczelnego Inspektora Szkolnego Obwodu Lubelskiego Pana

rować 5 kominów w budynku szkoły.

Zaopatrzeniem w elementy metalowe (zawiasy do okien, zamki, narożniki i in.) zajął się Hurtowy Skład Żelaza i WYROBÓW ŻELAZNYCH Ch. Tajtelbaum z Lublina, przy ul. Święto Duskiej (pisownia oryg.).

4 sierpnia 1936 roku Komitet Budowy Szkoły zawarł kolejną umowę z murarzem Józefem Dybałą, w której ten drugi zobowiązał się do wytynkowania ścian wewnętrznych



w budynku szkolnym. 25 sierpnia 1937 roku Urząd Gminy Zemborzyce zawarł umowę z Andrzejem Drwalem na budowę drewnianych szaleatów.

W związku z budową szkoły ustanowiono okręg szkolny obejmujący wsie Mętów, Ćmiłów, Głuszczyzna i Żabia Wola. Liczba dzieci z tych wsi z roczników 1920-1926 przedstawiała się następująco: dla Mętowa - 114, Ćmiłowa - 42, Głuszczyzny - 56 i Żabiej Woli - 19, co dawało ogółem liczbę 231 dzieci, które miały rozpocząć naukę w roku szkolnym 1936/37.

Działalność szkoły w nowym budynku przerwała wojna. Naukę wznowiono dopiero 1944 roku. Budynek szkolny funkcjonował do lat 80. XX wieku.

Sławomir Mielnik

Tekst opracowany na podstawie akt zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Lublinie. Fotografie ze zbiorów tegoż archiwum.

KARTA Z POWOJENNYCH DZIEJÓW PUBLICZNEJ SZKOŁY Powszechniej w Mętowie

W roku szkolnym 1944/1945 do Publicznej Szkoły Powszechniej w Mętowie uczęszczało 238 uczniów urodzonych w latach 1932-1938, a zamieszkałych w miejscowościach: Mętów, Ćmiłów, Głuszczyzna, Żabia Wola oraz w kolonii

Prawiedniki. Ponieważ szkoła dysponowała czterema izbami lekcyjnymi, każda o powierzchni 48 m², dlatego też nauka odbywała się na dwie zmiany. W budynku szkolnym oprócz sal lekcyjnych mieściła się kancelaria o powierzchni 12 m² oraz korytarz, który pełnił rolę szatni o powierzchni 48 m². Szkoła wyposażona była w tablice, szafy, stoły, ławki oraz pomoce dydaktyczne, takie jak: globus, mapy ścienna Polski, mapa ścienna Europy. Uczniowie mieli do dyspozycji boisko szkolne o powierzchni 11 arów. W 1945 r. w szkole zatrudnionych było 5 na-



uczycieli etatowych: Eleonora Szyszkowicz, Eugenia Zapolska, Emilia Chwostyk, Stefania Waszczuk oraz kierowniczką szkoły Maria Daniec. W tygodniowym planie lekcji we wszystkich siedmiu klasach dominowała nauka języka polskiego oraz arytmetyki z geometrią. Już od klasy III uczono takich przedmiotów jak: geografia i nauka o przyrodzie. Występowały również inne przedmioty do których należały: religia, rysunek, zajęcia praktyczne, śpiew oraz ćwiczenia cielesne. W klasach starszych - od V do VII, dodatkowo występowała nauka historii. Liczba lekcji historii w tych klasach wynosiła od 3 do 4 godzin w tygodniu. Uczniowie klas I-IV spędzali w szkole od 15 do 21 godzin w tygodniu. Znacznie więcej godzin spędzali na nauce w szkole uczniowie klas piątych, szóstych i siódmych. Ich plan lekcji obejmował od 27 do 28, a nawet 32 godzin tygodniowo. Nauczyciele pracowali od 30 do 32 godzin w tygodniu.

W kolejnym roku szkolnym 1945/46 liczba uczniów w szkole wzrosła z 238 do 274. Do programu nauczania wprowadzono nowy przedmiot - fizykę, której uczyli się uczniowie klasy VII, a ponadto w klasach VI i VII, obok języka polskiego obowiązywała nauka języka angielskiego. W ramach zajęć dodatkowych funkcjonowała biblioteka licząca ponad 300 tomów książek oraz działał chór. Młodzież szkolna nie tylko zgłębiała wiedzę o przeszłości na lekcjach historii, ale również uczestniczyła w żywych lekcjach patriotyzmu sprawując opiekę nad historycznymi grobami znajdującymi się na cmentarzu w Czerniejowie, a upamiętniającym wydarzenia w Jabłonie z 1942 roku oraz powstanie styczniowe z 1863 roku. W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym w roku 1945 zmienił się skład rady pedagogicznej. Nauczycielkę Stefanię Waszczuk zastąpiła Irena Chwostyk.

W okresie zimowym, uciążliwym problemem stawał się brak opału do ogrzania szkoły. 15 grudnia 1945 r. z powodu braku opału kierowniczką szkoły Maria Daniec zmuszona była do wstrzymania lekcji i zamknięcia placówki, aż do odwołania, o czym poinformowała Inspektorat Szkolny w Lublinie. Drewno opałowe, którym palono w piecach kaflowych, przydzielono szkole dopiero w połowie stycznia 1946 roku i po blisko miesięcznej przerwie nauka w szkole została wznowiona. Problem braku opału do ogrzewania szkoły powtarzał się corocznie. Już w 1936 roku, gdy nowy drewniany budynek szkoły został oddany do użytku, ówczesna kierowniczka szkoły Eleonora Szyszkowicz wniosła do urzędu gminy w Głusku o szybkie za-

opatrzenie szkoły w opał, gdyż drewniane ściany nowego budynku musiały się osuszać, a w klasach konieczne należało przepalać. Niekiedy ogrzewano tylko jedną salę lekcyjną, dlatego też nauka odbywała się na trzy zmiany, a każda z klas uczyła się co drugi dzień.

Innym problemem była klasyfikacja i promocja uczniów do następnej klasy. W roku szkolnym 1945/1946 liczba uczniów, którzy nie otrzymali promocji do następnej klasy wyniosła w całej szkole 64. Przykładowo na 58 uczniów klasy pierwszej promocję do następnej klasy uzyskało 37 uczniów, a 16 pozostało kolejny rok w tej samej klasie. Świadczy to między innymi o tym, jak duży nacisk kładziono wówczas na poziom nauczania oraz w jak trudnych warunkach młodzież zdobywała wiedzę. Dzieci pochodzące z rodzin chłopskich, zaangażowane w prace na roli, niejednokrotnie, nie z własnej winy zaniebdywały obowiązki szkolne. Pomoc rodzicom przy gospodarstwie pochłaniała większość czasu, który dzieci powinny przeznaczać na edukację.

Latem w okresie wakacyjnym od lipca do sierpnia 1946 roku w mętowskiej szkole urządzono kolonie letnie dla dzieci pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego, mieszczącego się wówczas przy ul. Wrotkowskiej 10 w Lublinie.

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1947/48 obowiązki nauczycielskie w szkole powszechnej w Mętowie objęły dwie nowe nauczycielki: Baran Wanda i Skórska Aniela. Pracę w szkole zakończyły Chwostyk Emilia i Irena. Ogółem w roku szkolnym 1947/48 pracowało 5 nauczycielek: kierowniczką szkoły - Daniec Maria (urodzona w 1896 r. w Oświęcimiu), Szyszkowicz Eleonora (ur. 1897 w Podgórzu koło Krakowa), Zapolska Eugenia (ur. 1912), Skórska Aniela (ur. 1926) oraz Baran Wanda (ur. 1927 r.).

Joanna Kumor-Mielnik

Tekst napisany na podstawie akt zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Lublinie.

ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH W SZKOLE PODSTAWOWEJ W MĘTOWIE IM. JANA PAWŁA II

20 listopada 2013r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II wchodzącej w skład Zespołu Szkół w Mętowie swoje wielkie święto miało 56 pierwszoklasistów. Tego dnia zgodnie z tradycją odbyła się uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych. O tym, że najmłodsi są już gotowi do wstąpienia w poczet uczniów naszej szkoły mogli

świadczyć ich zachowanie oraz zaprezentowana przez nich część artystyczna.

Uczniowie śpiewali piosenki, recytowali wiersze, ale również odpowiadali na pytania „egzaminacyjne” zadawane im przez dwie



starsze koleżanki z klasy VI, Magdę Podporę i Kingę Wierzbicką. Nad przygotowaniem oraz przebiegiem tej części uroczystości czuwali bardzo przejęci wychowawcy: Pani Marta Korczak, Pani Agata Rekiel oraz Pan Henryk Skórski.

Momentem, na który wszyscy czekali, była wyjątkowa chwila, kiedy to pierwszoklasiści wygłosili tekst uroczystego ślubowania. Gromkim chórem obiecali m.in. być dobrym Polakiem, wzorowym uczniem, swą nauką i zachowaniem sprawiać radość rodzicom i nauczycielom oraz okazywać szacunek starszym. Następnie Dyrektor szkoły Pani Barbara Ufnal - Budzyła posługując się wielkim ołówkiem dokonała aktu pasowania na ucznia.

Całej uroczystości przyglądali się przybyli goście: wójt Gminy Głusk Pan Jacek Anasiewicz, zastępca wójta Pani Urszula Paździor, ks. Proboszcz Józef Czerwieniec, przedstawiciel Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych Pan Artur Mikusek, nauczyciele, rodzice oraz dziadkowie i babcie naszych bohaterów.

Na pamiątkę tego ważnego w ich życiu wydarzenia, każde dziecko otrzymało pamiątkowy „Dyplom Pasowania na Ucznia” oraz upominki, które zostały wręczone przez wójta Pana Jacka Anasiewicza oraz Panią Urszulę Paździor. Nie zabrakło również prezentów od innych zaproszonych gości oraz od starszych

kolegów i koleżanek z Samorządu Uczniowskiego. Rada Rodziców Zespołu Szkół w Mętowie zakupiła dla dzieci kolorowe chusty oraz specjalne odznaki z wizerunkiem Patrona szkoły błogosławionego Jana Pawła II. Natomiast

przedstawiciel W S i P wychowawcom klas I przekazał atrakcyjne pomoce edukacyjne oraz gadzety w postaci ołówków, długopisów i nakładek do czytania.

Nie mogło również zabraknąć pamiątkowych zdjęć z wychowawcami i zaproszonymi gośćmi. Uroczystość zakończyła się w wspólnym poczęstunkiem

przygotowanym przez rodziców oraz zabawą taneczną.

To był najdostojniejszy i najbardziej radosny dzień w życiu pierwszoklasistów, który pozostanie w ich pamięci na zawsze. Oby również w ich pamięci na zawsze pozostały słowa złożonej przysięgi. Przed nimi wiele wyzwań i trudnych zadań. Życzymy więc dużo wytrwałości, pogody ducha, wspaniałych kolegów i koleżanek oraz wielu sukcesów w szkole.

Agata Rekiel

Jesteśmy – pismo parafii Św. Ducha w Ćmiłowie
Zespół redakcyjny: ks. Józef Czerwieniec – asystent kościelny, Joanna Kumor-Mielnik, Sławomir Mielnik, Renata Nowak.

e-mail redakcji: gazetka.jestesmy@gmail.com

ADRES REDAKCJI: Parafia Św. Ducha w Ćmiłowie, 20-388 Lublin 6, tel. 081 751-80-70

KONTO PARAFIALNE: 81 86 85 0001 0008 2703 2000 0010
Rejonowy Bank Spółdzielczy w Bychawie

Z ŻYCIA PARAFII

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: godz. 9⁰⁰, 11⁰⁰ (suma), 17⁰⁰
Święta zniesione: 9⁰⁰, 18⁰⁰
Dni powszednie: 17⁰⁰ lub 18⁰⁰ (czas letni)

NABOŻEŃSTWA OKRESOWE

Po Mszy Świętej wieczorowej
Adoracja Najświętszego Sakramentu, godzina
przed Mszą Świętą, w każdy pierwszy czwartek,
piątek i sobotę miesiąca oraz możliwość
spowiedzi.

SPOWIEDŹ

Przed każdą Mszą Świętą, a w każdy pier-
wszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca
godzinę przed Mszą Świętą

CHRZEST

W trzecią niedzielę miesiąca.

KANCELARIA

Czynna w piątki, godzinę przed Mszą Świętą
i w ciągu tygodnia przed i po Mszy Świętej.

DZIAŁALNOŚĆ GRUP DUSZPASTERSKICH

Legion Maryi:

każdy czwartek po Mszy Świętej

Koło Żywego Różańca:

pierwsza niedziela miesiąca po sumie

Rada Duszpasterska:

spotkania zapowiadane przez ks. Proboszcza

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich:

spotkania w każdy pierwszy piątek miesiąca
po Mszy Świętej

Młodzież:

w każdy piątek o 19⁰⁰

NOWI PARAFIANIE

Radziszewska Karolina, Waszczyński Kacper,
Amborska Kaja Aleksandra, Zawisłak
Kacper, Bąk Bartłomiej, Gniduła Gabriel,
Nowak Dawid, Wajrak Natalia, Romanek
Oliwier Aleksander, Kowalik Magdalena,
Matyjasek Dominik Miłosz, Nowak Łukasz,
Drwal Borys, Wikira Oskar, Zonik Stanisław
Przemysław, Bundz Hanna, Ferdynus
Aleksandra.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

Rudzki Dawid Konrad – Kowalik Ewelina,
Listos Przemysław Konrad – Turowska
Katarzyna Barbara, Dubil Wojciech – Szalak
Paulina Małgorzata, Galant Łukasz Mariusz
– Błaszczak Natalia, Sztorc Andrzej Rafał –
Bobruk Edyta Anna, Wójcik Marek -

Lewandowska Agata Magdalena, Chyrza
Łukasz – Kępa Małgorzata Zofia, Romanek
Kamil – Popko Marcela, Nóżka Łukasz
Leszek – Dudziak Sylwia Maria.

ODESZLI DO PANA

Zajac Jan (†72), Paździor Genowefa (†88),
Futa Zenon (†54), Grzegorzczuk Adam Henryk
(†52), Skalecki Jan (†77), Stachyra Piotr
Stanisław (†81), Brzózka Ryszard (†54),
Drachal Janina (†91), Paździor Bolesław
Aleksander (†85), Pielach Elżbieta (†59),
Paździor Kazimierz (†63), Buda Paweł Piotr
(†31), Golianek Alina Jadwiga (†74), Bolesław
Gaik (†72).

KRONIKA PARAFIALNA (maj – grudzień 2013)

12 maja - I komunია święta (40 osób).

19 maja - Ześlanie Ducha Świętego - odpust
parafialny, słowo Boże głosił ks. Stanisław
Tymosz.

1 czerwca - Pielgrzymka na Jasną Górę członków
Kółek Żywego Różańca.

15 czerwca - ks. bp prof. dr hab. Józef Wróbel
udzielił sakramentu bierzmowania naszej
młodzieży /81 osób/ oraz poświęcił naszą
dzwonnice.

16 czerwca - ks. Artur Hodur pochodzący z parafii
Zezulin, mający u nas roczną praktykę diakońską
odprawił Mszę Prymicyjną i udzielił
prymicyjnego błogosławieństwa.

W sierpniu przebywał u nas na urlopie dziekan ks.
kan. Józef Ciesielczuk pracujący w Brazylii par.
Najświętszego Seca Jezusowego w Valparaiso -
budowniczy tutejszego kościoła.

7-8 września - odbyła się pielgrzymka na Jasną
Górę członków Legionu Maryi i czcicieli Matki
Bożej.

6-8 grudnia - odbyły się rekolekcje adwentowe,
które prowadził ks. Jerzy Cieśliski - pracownik
naszej Kurii Arcybiskupiej

**Wszystkie osoby pragnące wziąć udział
w tworzeniu naszej gazetki parafialnej
zapraszamy do współpracy.**

Osoby, które pragną opublikować artykuły,
notatki, opinie, uwagi czy informacje w
kolejnych numerach prosimy o nadsyłanie
materiałów na adres

gazetka.jestesmy@gmail.com

lub składanie ich bezpośrednio u Księdza
Proboszcza.